GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 173. — W Sobotę dnia 27. Lipca 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 29. Czerw. (11. Lipca.)

Dnia 21. b. m. o 4. po południu wszczął się był tu, w Petersburgu, na Wasilewskim Ostrowie pożar, grożący wielką klęską. W składzie wódek, należących do tutejszego towarzystwa dzierzawców przedaży trunkowéj, zapaliła się kufa spirytusu w oddziale pod Nr. 19. Wkrótce wszystkie 714 beczek wódki, znajdujące się w tym oddziale, ogień ogarnął; siłą swoją zerwał dach żelazny, wysadził drzwi i mimo wszelkie usiłowania zgromadzonych komend ogniowych, zaczął już był się szerzyć po pomoście drewnianym, otaczającym całą budowę składów i doszedł do palów, stanowiących cembrowanie pobliskiéj rzeki, na brzegu któréj stały komendy i narzędzia ogniowe. Komendy te mogły stać się pastwą płomieni, gdyż palący się brzeg rzeki odciął im był wszelką komunikacyą; lecz podesłani na płytach ludzie odwrócili tę klęskę, zgasiwszy pożar nadbrzeżny; równie też nadzwyczajnemi usiłowaniami komend ocalone zostały dalsze oddziały składów wódki, zawierające ogromne jéj zapasy, tak iż pożar skończył się na jednym oddziale pod Nr. 19. Zgorzało w nim 40,000 wiader, które, ceniąc po 3 r. 25 k., szkoda wyniesie summę 130,000 r., do czego dodać należy wartość samego budynku, szacowanego na 30,000 r. — Straszliwy ten pożar wszczął się przez nieostrożność robotnika nazwiskiem Fedor Iwanow, który, z kilku innymi, naprawiał kufy, przy świetle latarni, i gdy przybijał gwóźdź do jednéj z nich, klepka pękła i rozpierzchłe krople spirytusu padły na świecę, od któréj ogień natychmiast się udzielił całemu naczyniu. — Sam Iwanow, nim wybiegł i rzucił się do rzeki, został mocno opalonym i jest w niebezpieczeństwie; z żołnierzy komendy ogniowéj żaden nie zginął.

Z dnia 3. (15.) **Lipca.**

Najwyższy Manifest.

Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz i Samowładzca wszech Rossyi, etc. etc. etc.

„Biorąc na uwagę, że, od czasu ostatniego popisu ludności w państwie, w 1816m roku uczynionego, w liczbie takowéj ludności znaczne zaszły zmiany, i że zrównoważenie tak rozmaitych skarbowych i publicznych powinności, jak i zaciągu rekrutów, wymaga nowego zliczenia, uznaliśmy za dobrą, zgodnie ze zdaniem Rady państwa, rozkazać uczynić w całém Cesarstwie (wyjąwszy Gruzyą, prowincyą Ormiańską i w ogóle kraje Zakaukazkie) nowy powszechny popis (rewizyą), na zasadzie przy-

łączających się przy niniejszym prawideł, przez Nas zatwierdzonych. Zaś w prowincyi Bessarabskiéj, z uwag miejscowych, ma to być wypełnioném wespoł z ogólną rewizyą, według oddzielnie danych w tym przedmiocie władzy miejscowéj przepisów.

Na oryginale własną J. C. M. ręką podpisano
M i k o ł a j."

St. Petersburg, d. 16. Czerwca 1833. roku.

N i e m c y.

Z Frankfurtu n. M., dnia 15. Lipca.

(*Gaz. Powsz*) Wedle pogłoski poczyniono teraz ze strony wysokiego związku Rzeszy Niemieckiéj względem toczących się tu śledztw pewne postanowienia. Badania te, o ile się one dotyczą napaści na nasze dwa główne odwachy, będą przez nasze władze daléj prowadzone, o ile się jednak dotyczą zamachu na związek niemiecki i utworzonych w tym celu tajnych stowarzyszeń, zawiadywać niemi będzie Kommissya prawnicza, mająca być przez związek postanowioną i składać się z 1. Austryackiego, 1. Pruskiego, 1. Bawarskiego, 1. Wirtenberskiego, 1. Hanowerskiego i 1. Meklenburskiego Kommissarza; do tych mają być dołączeni z strony Badeńskiego i Elektorsko-heskiego rządu prawnicy, jako suppleańci. — Akademik Reitzenstein, doznawszy napadów pomieszania zmysłów, obawiając się, że dłuższe zachowanie tajemnicy swojéj do pomnożenia choroby przyczynićby się mogło, wyznał w obec sędziów, że w napaści na odwach główny czynny miał udział.

S z w a j c a r y a.

Z Bernu, dnia 14. Lipca.

Wedle pogłoski postanowił rząd 150 wychodzców polskich przenieść do dawniejszego klasztoru Frinisberg; wysłano tam już ilość pościeli i zboża.

P o r t u g a l i a.

Gazeta angielska Morning Herald zawiera następujące pismo prywatne z Porto pod d. 8. Lipca: „Właśnie w téj chwili przybył tu statek parowy „Birmingham". Przywiozł on wiadomości o wielkiém zwycięztwie, które eskadra Pedroistów nad flottą Miguelistów pod Cap St. Vincent odniosła. Kapitan donosi, że Kommodore Dom Pedra eskadrę Miguelistów salwą 21 wystrzałów przyjął i pokonał. Dnia 5. nastąpiła mała utarczka pod Lordello, w któréj Miguelistów z wielką dla nich stratą odparto. W zatoce pod Vigo spotkał „Birmingham" statek parowy „Jerzy IV." z Marszałkiem Bourmont i 8 majtkami na pokładzie, którym Kapitan „Birminghamu" udzielił wiadomości o klęsce eskadry Miguelistów, co naturalnie Marszałka i towarzyszów jego nadzwyczaj zatrwożyło."

Tenże Morning-Herald zamieścił jeszcze pismo z Lagos pod dniem 6. Czerwca, w którém czytamy: „Piszę te słowa przy blasku rzęsistéj illuminacyi, wśród odgłosu dzwonów, brzmienia hucznéj muzyki i okrzyków radośnych mieszkańców tego miasta. Waleczny Napier zniszczył w przeciągu kilka godzin potęgę morską Królewicza. Dzisiaj zrana eskadra pokazała się w obliczu portu, prowadząc z sobą 5 okrętów nieprzyjacielskich zabranych: „Rajnha" o 80, „Dom Joao" o 74, „Princess Real" o 54, „Martins de Freitas" o 48 i korwetę „Princessa Real" o 24 działach, wraz z 4000 jeńcami, pomiędzy którymi są Kommodore i Kapitanowie tych okrętów. Po zwiastowaniu wiadomości o zwycięztwie, uderzono w wszystkie dzwony a władze miejskie, w towarzystwie długiego pochodu kobiet, z talerzem srebrnym i wieńcem wawrzynowym, spotykały walecznego Admirała, który wśród wiwatów ludu, odgłosu dzwonów, grzmotu dział i brzmienia muzyki uwieńczony został. Nigdy jeszcze nie widziałem takiego uniesienia, jakie się w tym dniu objawiało, który istotnie dniem sławy dla oręża Królowéj Maryi. Skutki tego zwycięstwa są nie do obrachowania. Cały brzeg Portugalii teraz otwarty. W téj prowincyi i ościennych lud powszechnie sprzyja sprawie Donny Maryi, przeto téż nie wątpię bynajmniéj, żeby Xiążę Terceira nie miał natychmiast wyruszyć do Lizbony, jeśli go nie wyprzedzi Kapitan Napier z flottą, wprzód już zająwszy Lizbonę. Sprawę Donny Maryi uważać teraz należy za wygraną. Od ostatniego doniesienia mego siła konstytucyonistów w tych okolicach bardzo wzrosła, i 3 miasta Alemteji dobrowolnie na naszą przeszły stronę. — Dość wszystko idzie jak najlepiéj i mój ostatni list zapewne będzie datowany z Lizbony."

(*Z gazet angielskich.*) — Raport Admirała Napier do Markiza Loulé:

„Na pokładzie „Rainhy", Lagos
dnia 6. Lipca.

„Senor! Podobało się Bogu, eskadrę Jéj Najwierniejszéj Mości wielkiém i świetném nad nieprzyjacielskiemi wojskami obdarzyć zwycięstwem, z któremi się zrana dnia 2. pod Cap St. Vincent spotkałem, gdy eskadra moja wieczorem przedtém z zatoki pod Lagos była wypłynęła. Eskadra nieprzyjacielska składała

się z 2 okrętów liniowych, 2 fregat, 3 korwet, 2 brygów i 1 szebeki; moja z 3 fregat, 1 korwety, 1 brygu i 1 małego skuneru. Wyprawiłem natychmiast „Villaflor“ po statki parowe w Lagos, które też wieczorem istotnie ze mną się połączyły. Dnia 3. i 4. morze zbyt wzburzone nie pozwalało nam zetknąć się z pokładami okrętów nieprzyjacielskich, który sposób uderzenia właśnie sobie byłem przedsięwziął; dnia 5. po południu nastąpiła cisza. Spuszczałem się na wielką i dzielną pomoc ze strony statków parowych, ale wyjąwszy „Wilhelma IV.“ pokazały się te okręty niesposobnemi do posiłkowania, dozórcy machin i osady wzbraniały się zbliżać ku nieprzyjacielowi, domagając się poprzedniego zabezpieczenia szkód 2000 funt. Przecież powinienem oddać sprawiedliwość Panu Bell, który ile możności się starał, skłonić ich do współdziałania. Podczas, kiedy jeszcze względem tego traktowano, powstał lekki wiatr, który eskadrę moję sprowadził na stronę od wiatru okrętów nieprzyjacielskich; te rozłożyły się natychmiast pod lekkiemi żaglami w linii bojowéj, w ten sposób, że się obydwa okręty wojenne znajdowały na czele, obie fregaty w tyle, a 3 korwety i dwa brygi ku stronie od wiatru w otwartych przestrzeniach. Zakomunikowałem następnie Kapitanom plan mój, zmierzający do tego, aby na „Rainhę“ uderzyć z okrętem banderowym i z „Dom Pedro“; „Donna Marya“ miała się spotykać z „Princess Real“; „Portuense“ i „Villaflor“ z „Martins de Freitas“; zaś „Dom Joao“ prowadzącego banderę Kommodora, jako i inne mniejsze statki miano zostawić w stanie nieczynności. O godz. 2. udała się eskadra w uszykowanym porządku na miejsce sobie przeznaczone i skoro na wystrzał karabinowy do nieprzyjacielskiej floty się przybliżyła, na całéj linii téjże, wyjąwszy tylko „Dom Joao“, okropny ogień na nas rozpoczęto. Wzięto też nas okropnie w obroty i straciliśmy wiele ludzi, utrzymaliśmy się jednak na miejscu, odpowiadaliśmy płynąc przed linią nieprzyjacielską na jéj ogień, okrążyliśmy „Rainhę“, która się po trzykroć nam stawiła, popłynęliśmy wzdłuż strony od wiatru okrętu i zahaczyliśmy go nareszcie, z całą osadą. Nieprzyjaciel zahaczeniu naszemu, lubo z wielką trudnością dokazanemu, sprzeciwić się nie mógł, bronił jednak pokładu mężnie i z boleścią wyznać muszę, żeśmy wielką ponieśli stratę. Kapitan Reeves tego okrętu, drugi w komendzie, i Kapitan Charles, mój Adjutant, byli podobno najpierwszymi na pokładzie. Pierwszy otrzymał trzy rany, z których jedna bardzo niebezpieczna, drugi pięć. Tuż za nimi ja sam postępowałem z kilku oficerami i majtkami. Kapitan George, ochotnik, i Porucznik Woolridge polegli. Porucznik Edmunds i Pan Winter, mój sekretarz, ciężko ranieni. Ja tylko, Porucznik Loost i Cullis zostaliśmy nienaruszeni. Gdy osada na pokład się dostała, przyspieszyła nam na pomoc i w przeciągu 5 minut „Rainha“ był w naszéj mocy. Tymczasem gotował się „Dom Pedro“ do zahaczenia, ale jam rozkazał natychmiast Kapitanowi Goblet, aby się puścił w pogoń za „Dom Joao“, który zaczynał pierzchać i podczas kiedym jeszcze rozmawiał z Kapitanem, niestety! kula karabinowa z pokładu dolnego „Rainhy“ śmiertelnie go zraniła. Porucznika Lost zostawiono z kilku ludźmi dla dzierżenia zabranego okrętu, zaś okręt banderowy puścił się w pogoń za „Dom Joao.“ Ponieśliśmy na linach i żaglach wielką szkodę, wszakże przez gorliwe usiłowania Kapitana floty Philipps, który objął dowództwo nad „Rainhą“, żagiel przedniego masztu znowu został urządzony, liny pozwiązywane, dziury powypychane i już zbliżaliśmy się do „Dom Joao“, gdy ten ani wystrzału nie dawszy zwinął banderę, kiedy ani oficerowie ani prości walczyć nie chcieli. Owe 3 korwety i 2 brygi wyprzedziły nas z wiatrem, tak dalece, że ich na żaden sposób dogonić nie mogliśmy. Podczas kiedym się ścierał z „Rainhą“, Kapitan Henry z „Donną Maryą“ zdobył z wielką walecznością „Princess Royal.“ Kapitan wspomniony oddaje nadzwyczajne pochwały oficerom i osadzie swojéj. Na nieszczęście muszę donieść o śmierci jego Porucznika, Pana Moore. „Martins de Freitas“ był dla „Villaflor“ i dla „Dom Pedra“ za mocny i choć zniszczyły jego przedni maszt i prócz tego wielkie mu zadały ciosy, zatrzymał jednak banderę swoję zatkniętą i uszedł z wiatrem. Zostawiwszy więc „Dom Pedra“, aby strzegł „Dom Joaoa“, ścigałem ów okręt uszkodzony, który się jeszcze przed zachodem słońca poddał. Takiego czynu bez straty nie podobna dokazać. Zatrudniam się obecnie spisywaniem list, które JW. Panu wkrótce przyszlę. Nie zdołałbym JW. Panu opisać słowy, jakiego męstwa, alko raczéj bohaterstwa wojsko Cesarskie dowiodło. Ruxtona polecam łasce N. Pana. Mam honor podpisać się z największym szacunkiem JW. Pana i t. d.

Carlos de Ponza,

Wice-Admirał i naczelny dowódzca.

Dodatek. **Mam to zadowolenie, iż mogę JWPanu jeszcze donieść, że dzisiaj zrana korweta „Prinzess Real“ w téj zatoce zwinąwszy banderę na naszą przeszła stronę.**

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Lipca.

Od kilku dni spostrzegamy w stolicy po wielu miejscach słowa: „Precz z bastyliami" kredą napisane, które lubo zawsze wymazywane, jednak na zajutrz znowu się pokazują. Widziano je nawet wczoraj na strażnicach przy Tuileryach.

Gazette de France donosiła wczoraj, że dotychczasowy guwerner Xięcia Bordeaux, Pan de Barande, były wychowaniec szkoły politechnicznéj, przez intrygi od służby swojéj został oddalony. Quotidienne i Renovateur wynurzyły żażalenie swoje względem wypadku tego, o prawdzie którego z resztą powątpiewały. Journal de Paris twierdzi wszelako dzisiaj, że rzecz istotnie tak się ma, i Pan Barande, przez coraz bardziéj wzmagający się wpływ Kardynała Latil, z którym od dawna już żył w niezgodzie, z obowiązku swego złożony został. Pan Barande już miał wyjechać z Pragi a Pan Foresta, prefekt za czasów restauracyi, udać się do Rzymu, aby stamtąd dwuch Jezuitów sprowadzić, których Kardynał Latil przeznaczył na guwernerów dla młodego Xięcia. Renovateur przeciwnie wynurza zadowolnienie swoje, iż może donieść czytelnikom, że wiadomość o oddaleniu Pana Barande bezzasadna.

Według spisu zrobionego w Czerwcu, mieszka w Paryżu 44,843 osób w domach zajezdnych, w liczbie téj jest 39,610 Francuzów, a 5,233 cudzoziemców. W m. Styczniu było ich tylko 38,492, to jest 33,765 Francuzów i 4727 cudzoziemców.

Powszechnie skarzą się na częste teraz pojedynki. W zeszłą środę odprawiły się w lasku bulońskim dwa pojedynki, w których dwaj młodzieńcy zostali śmiertelnie ranionymi. Na równinie w Grenoble 10 żołnierzy pojedynkowało się razem na pałasze. W Vincennes jeden artylerzysta zabił podoficera swego w pojedynku. Na równinie Mousseaux i niedaleko rogatek Charonne były także pojedynki.

Pewny żołnierz prosty z pułku piechoty liniowéj wygrał praemium 50,000 fr. na pierwszy numer pożyczki paryzkiéj.

Nowe zatargi o pastwiska między mieszkańcami przy granicy pirenejskiéj, zostały szczęśliwie ułatwione. Oddano nawzajem zabrane bydło i trzody, i zrobiono układ, aby mieszkańcy kolejno używali tych pastwisk.

Journal de Paris mniema, iż wyroby złote i srebrne są miarą zaufania w trwałości spokojnego stanu rzeczy. Opłata od nich do skarbu służy do porównania czynności rękodzielników, trudniących się temi wyrobami w różnym czasie. W pierwszém półroczu 1830. wynosiła 529,040 fr., w drugiém 394,935; w pierwszém półroczu 1831. r. 258,430; w drugiém 368,798 fr.; w pierwszém półroczu 1832. roku 454,980, w drugiém zaś 490,804 fr. Mniéj więc wyrobiono w pierwszém półroczu 1831., niż w ostatniém 1830. Późniéj cholera i zaburzenia czerwcowe zmniejszyły odbyt, który teraz wrócił prawie do pierwiastkowego swego stanu.

W zbiorze rękopismów, sprzedanym tu niedawno przez licytacyą, znajdował się rękopism Xiędza nazwiskiem Blache, który żył za panowania Ludwika XIV., i któremu zdawało się, iż odkrył spisek Kardynała de Retz i stronników jego, na życie Króla. Aresztowano go, jako mającego pomieszanie zmysły. Rękopism jego, w którym namienia o tém aresztowaniu, jest podpisany przez niego, i urzędnika policyinego Levoyer d'Argenson dnia 27. Grudnia 1709. Od tego czasu rękopism ten zniknął, i dopiero roku 1764 został znaleziony u Jezuitów w gimnazyum Ludwika Wielkiego, i zabrany ze wszystkiemi ich papierami. Stał się ón przedmiotem długiego rapportu, zdanego w parlamencie paryzkim przez Radzcę Rolland d'Erceville, i wydrukowano w dziełach tegoż Radzcy.

Dziennik Courrier français radzi obywatelom, mającym prawo obierania deputowanych, aby na nowych sejmikach, po rozwiązaniu Izby deputowanych, włożyli wyraźny obowiązek na Kandydatów, aby głosowali przeciw zamysłowi oszańcowania stolicy.

W Anglii wynaleziono teraz pług parowy, który ma naraz orać 20 brózd.

Jeszcze r. 1831. przyjęła Izba deputowanych projekt do prawa, przywracający na nowo przepisy kodexu Napoleona o rozwodach. Gdy atoli Izba Parów do wniosku tego nieprzychyliła się; pozostał on bez skutku. Na tegorocznéj sessyi odnowił P. Bavoux projekt ten w Izbie deputowanych. Przyjęto go natychmiast bez żadnego dalszego rozbioru; ale gdy przyszedł pod rozpoznanie Izby Parów, odczytał w dniu 20. Czerwca P. Gautier sprawozdanie kommissyi, odrzucające wniosek Izby deputowanych, a gdy przed otwarciem obrad nad tymże przedmiotem, posiedzenie Izb zamknięte zostało, trudno przewidzieć, czyli powtórzony ten projekt przejdzie przez Izbę wyższą a nawet czyli r. b. wzięty jeszcze będzie pod rozwagę.

Dziennik Courrier Français wyraża w artykule o petycyach, iż Izba deputowanych tak w téj okoliczności, jakoteż we wszystkiem, co się tycze interessów Francyi, niespełniła

nadziei narodu; z 260 petycyi podanych rzeczonéj Izbie w ciągu teraźniejszego posiedzenia, tylko o 70 zdano sprawę.

Akademia umiejętności moralnych i politycznych wybrała wczoraj Pana Blondeau na członka swego. Dawniéj już zostali wybrani: Xiążę Broglie, oraz Panowie Feuillet, Carnot i Chateauneuf.

Załoga tutejsza została wzmocnioną 88. pułkiem piechoty liniowéj, który dotąd stał w St. Cloud.

Poseł Rzeczypospolitéj środkowéj Ameryki, Pan Herrera, który zamyśla wrócić do ojczyzny, zawarł z rządem naszym traktat handlowy bardzo korzystny dla Francyi. Za przybyciem do Ameryki, chce się zająć uskutecznieniem planu połączenia obu oceanów przez jezioro Nicaragua i rzekę St. John, co jest łatwiejszem od zrobienia kanału w prostéj linii przez wybrzeże Panama.

W kilku wsiach obwodu Havre dało się uczuć dnia 22. Czerwca trzęsienie ziemi, kilka sekund trwające.

Marszałek Soult rozmawiając niedawno z Marszałkiem Clauzel, oświadczył mu życzenie rządu, aby wstrzymał zamierzoną swą podróż do Algieru, a nawet, aby jéj w obecnéj chwili zupełnie zaniechał. Marszałek Clauzel w odpowiedzi swojéj namienił o umówieniu się między nim i kilku kollegami swemi w Izbie deputowanych; dał atoli do zrozumienia, iż niechce się sprzeciwiać życzeniom rządu.

Sławny Kompozytor Boieldieu wrócił do tutejszéj stolicy z Włoch, gdzie długo bawił dla poratowania zdrowia.

Jedna z gazet zagranicznych dzieli Radę gabinetową na wydział prawodawczy i wykonawczy. Do pierwszego liczy PP. Guizot, Broglie, Thiers; do drugiego: PP. Soult, Rigny, i Argout.

Sławny słownik konwersacyi i czytania, wychodzący teraz w Paryżu, liczy między współpracownikami swemi 6 dam, a mianowicie, Xiężnę d'Abrantes, Hrabinę Bradi, oraz Panie Montgolfier, Ségalus, Tastu i Voïart.

Według doniesień z Valenciennes rozmaite obozy znajdować się będą w następujących miejscach: w St. Omer, gdzie Generał Tiburcy Sebastiani dowodzić będzie piechotą, a Generał Dejean jazdą; w Wattignies przy Maubeuge, Generał Achard dowodzić będzie piechotą, a Generał Lavoestine jazdą; w Rocroj, Generał Janin dowodzić będzie piechotą, a Generał St. Geniés jazdą; w Luneville, gdzie 21 szwadronów jazdy (bez piechoty) będzie zebranych pod dowództwem Generała Jacquinot; nakoniec w Compiegne będzie 6 batalionów piechoty i 12 szwadronów pod dowództwem Xięcia Orleans. Piechota ma zająć obozy do d. 15. Lipca, a jazda do d. 15. Sierpnia. Wojsko to ma obozować przez 3 miesiące.

Marszałkowa Marmont, siostra bankiera Perregaux, który był wspólnikiem Pana Laffitte, zapozwała tegoż Pana Laffitte o 740,000 franków do tutejszego Trybunału handlowego, i otrzymała wyrok skazujący Pana Laffitte na tymczasowe zapłacenie 200,000 franków. Lecz Sąd Appellacyjny uznał ten wyrok za nieważny, oddalił Marszałkową Marmont z jéj pretensyami, i skazał ją na zapłacenie wszystkich kosztów.

Generał-Porucznik Baron Aymard otrzymał dowództwo 7mej dywizyi wojskowéj, po Generale-Poruczniku Baronie Delort.

Słychać, iż Generał Guilleminot wymówił się od przewodniczenia w Kommissyi, która ma się zająć interesami algierskiemi.

Z powodu wieści, iż Jozef Bonaparte bawi skrycie w Paryżu, policya nanowo przeglądała kilka domów.

Ma być utworzony 3ci batalion lekkiéj piechoty, złożony z 1000 ludzi i przeznaczony do Afryki.

W dniu 17. Kwietnia wybuchnęło powstanie Murzynów w Para. 200 Portugalczyków i 20 Brazylijczyków padło ofiarą tego zamieszania. Rodziny portugalskie schroniły się na pokłady okrętowe.

Posiadacze kopalni węgli ziemnych w Anzin skłonili się do żądania tamecznych robotników i powiększyli im płacę. Burmistrz w Anzin, który w czasie powstania tych robotników nie okazał potrzebnéj energii, utracił posadę Inspektora tamecznych kopalni węgli ziemnych.

Policya szukała niedawno zakazanéj broni u niektórych tutejszych szpadników i handlujących laskami; oprócz kilku lasek ze szpadami, zabrano mnóstwo lasek, których końce były wylane ołowiem.

Z dnia 14. Lipca.

Król Jgmść oglądał wczoraj w towarzystwie Ministrów budowli i spraw wewnętrznych, roboty około kościoła ś. Magdaleny.

Zapowiedziana już od dawnego czasu podróż Króla do departamentów południowych jest podobno teraz wyznaczona na pierwsze dni przyszłego miesiąca.

Wedle wiadomości z Neapolu pod dniem 30. Czerwca przybył tam Hrabia Hektor Lucchesi Palli i zamyślał udać się stamtąd do Palermo.

Policya dzisiaj, jako w dzień doroczny zdobycia bastyliy w nadzwyczajném poruszeniu; zdaje się, że się obawia buntowniczych przed-

się wziąć ze strony mieszkańców przedmieść St. Antoine i St. Martin.

W Bergerac przyniesiono ministeryalnemu deputowanemu Panu Prevost-Leygonie, muzykę szyderczą.

Z dnia 15. Lipca.

Poświęcenie posągu Napoleona nastąpi wedle doniesienia w Journal de Paris, dnia 28. m. b. w obecności Króla.

Journal de Paris udziela programatu uroczystości, mających nastąpić podczas 3ch dni Lipcowych. Pierwszy dzień; d. 27. poświęcony będzie pamiątce poległych; w drugim odprawi Król wielki przegląd wojska i gwardyi narodowéj, a w trzecim dane będą igrzyska i zabawy. Stósownie do tego, dnia 27 odprawi się we wszystkich kościołach stolicy nabożeństwo żałobne i na grobowcach poległych wystawione będą oznaki żałoby. Wielki okręt wojenny, budujący się teraz dla téj uroczystości na Sekwanie, od rana aż do wieczora od kwadransu do kwadransu salwy dawać będzie na znak żałoby. Dnia 28. okręt ten będzie banderami przyozdobiony a w wieczór dnia tego przez flotillą z działami i rakietami napadnięty. Walka wielkim fajerwerkiem się zakończy, który na całéj przestrzeni po nad Sekwaną od Pont Royal aż do Pont de la Concorde rozciągać się będzie. W ogrodzie Tuileryów 500 muzykantów na nowo wybudowanéj orkestrze symfonie wykonywać będą. Dnia 29. zaproszono 16 przez miasto Paryż wyposażonych par na bankiet uroczysty, na którym władze wyższe, wojskowe i cywilne przytomnemi będą. Po skończonym bankiecie wyprawi miasto wielki bal, na który przeszło 2000 osób zaproszono i który może Królestwo Jchmść obecnością swoją zaszczycić raczą. Na pont Neuf wystawione będą trzy wielkie maszty z chorągwiami. Rybitwa na Sekwanie zabawy i igrzyska ożywiać będzie.

Z dnia 16. Lipca.

Gazette du Bery donosi z Bourges pod d. 13. Lipca: „Zaciągi do służby konstytucyonistów Portugalskich, przedsięwzięte przez Generała Bem w tutejszym depocie wychodźców Polskich, nie powiodły się tak, jak się spodziewano i stały się niemal powodem do nowych zaburzeń. Wczoraj popołudniu zgromadziło się przed mieszkaniem Generała Bem wielkie mnóstwo Polaków i innych obywateli; wydawano groźne okrzyki, chciano en masse wtargnąć do pokoju Generała i jego samego zamordować. Wedle rozmaitych o przyczynie tego rozjątrzenia krążących pogłosek, miał Generał Bem skrzywdzić żołnierza Polskiego, niechcącego przyjąć wezwania Generała, poczém reszta polskich oficerów i prostych, ująwszy się za swoim kollegą, spiknęła się tłumami, aby pomścić się zelżenia, doznanego przez tego i innych z pomiędzy ziomków ich. Generał aby uiść ich wściekłości, nocy wczorajszéj stąd wyjechał. Władzom cywilnym i wojskowym udało się nareszcie za pomocą wojska i żandarmeryi, rozpędzić spiknionych. Poczet wojskowy stał przez całą noc przed domem Generała a patrule przeciągały pobliższe ulice.

Onegdajszy dzień doroczny zdobycia Bastylii przeszedł bez najmniejszéj niespokojności; mówiono, że republikanie w tym dniu wielki mieli wyprawić obiad w tak nazwanych Vendanges de Bourgogne, z tamtąd wśród okrzyków: „Precz z bastyliami!“ przeciągać ulice miasta, a gdyby te okrzyki pozyskały zadowolenie pospólstwa, natenczas na czele spiknionych tłumów wyjść za bramy, aby roboty około fortec rozpoczęte zburzyć. Wszakże z tego wszystkiego nic zgoła nie nastąpiło; piękna pogoda zwabiła niezliczone mnóstwo przechadzających się do ogrodu Tuileriów, na bulewarki i przed bariery, ale nigdzie porządek zakłócony nie został.

Konstytucyonista donosi: „Jeśli osobom zazwyczaj dobrze zawiadamianym wiary odmówić nie wypada, tedy natychmiast obóz 20,000czny ma być nad granicą hiszpańską założony. Postanowienie to uczyniono na wczorajszéj radzie gabinetowéj w skutek wiadomości z półwyspu pirenejskiego nadeszłych, mianowicie z przyczyny przygotowania dworu Madryckiego do wkroczenia na korzyść Dom Miguela.“

Monitor dzisiejszy zawiera postanowienie Królewskie, pod d. 5. Lipca, składające się z 19 artykułów względem regulaminu naborów, aby armią stósownie do kredytów w budżecie uchwalonych zmniejszyć, oraz względem odwodów, które tak mają być urządzone, że wrazie potrzeby natychmiast będą mogły wstąpić do służby czynnéj.

Depesz telegraficzny z Tulonu pod dniem 12. Lipca donosi, że Generał Bugeaud z Palermo przybył na tameczněj przystani. Oraz opiewa, że fregatta „Melpomene“ która dnia 3. z Lizbony odpłynęła, tamże zawinęła. Na pokładzie onéj grasowała cholera okropnie. Przed jéj wyjazdem 18 ludzi na nię umarło a 45 zostawiła w szpitalach. Przybywszy do Tulonu miała jeszcze 33 chorych na pokładzie, których natychmiast w lazaretach umieszczono. Odtąd nie wydarzył się więcéj żaden przypadek téj zarazy.

Z Marsylii donoszą pod d. 12. m. b.: Policya tutejsza była wczoraj w nadzwyczajnym ruchu,

otrzymawszy wiadomość, że tu dama pewna jak męszczyzna przebrana, która nikim innym być nie miała, jak Xiężną Berry, przebywa. Pokazało się jednak, że to była Hrabina Włoska A. C.... i pojąć nie można, jakim sposobem takie zajść mogło przywidzenie, kiedy Hrabina A. C.... słusznego wzrostu, nieco otyła, brunatny ma włos i czarne oczy.

Z dnia 17. Lipca.

Dzisiejszy Monitor zamieścił następujący raport kapitana okrętu „Acteon". „Dnia 26. Czerwca po południu „Acteon" z Tulonu wyszedł pod żagle. O godz. 11. wieczorem na wysokości przylądku Sepet otworzył kapitan depesze, rozkazujące mu, aby się spiesznie udał do Palermo. Łagodne, zmienne wiatry niepozwoliły okrętowi zawinąć do portu tego przed dniem 4. Lipca o godzinie 8 zrana. „Agathe" jeszcze tam nie stanęła. „Acteon" salutował 24 wystrzałami, na które mu odpowiedziano. Hr. Lucchesi Palli był już w Palermo obecny od 3. dni. Dnia 5. Lipca o godzinie 4. zrana pokazał się „Agathe" na wysokości Palermu. „Acteon został z rozpiętemi żaglami w porcie. Wylądowanie Xiężny Berry mające nastąpić o 3, z przyczyny powolnych rozrządzeń władzy Sycylijskiéj, dopiero o godzinie 4½ do skutku przyszło. O godzinie 2. przybył Hr. Lucchesi Palli bez orszaku na pokład. Poprowadzono go natychmiast do Xiężny. O godzinie 4½ wysiadła Xiężna na ląd. O godzinie 5. otrzymał General Bugeaud od Xięcia Campo Franco, Ministra zarządzającego w Sycylii i ojca Hr. Lucchesi pismo, w którem urzędnik ten zaświadcza, że Xiężna Berry i córka jéj szczęśliwie do Palermo przybyły. Równocześnie wstąpił General Bugeaud na pokład „Acteon", który natychmiast puścił się z powrotem do Tulonu."

Anglia.

Z Londynu, dnia 14. Lipca.

Za najwyższym rozkazem Króla Jmci otworzono w zeszłą niedzielę w parafii Kensington trzecią szkołę dla ubogich. Bieda, która mieszkańców téj dzielnicy dotyka, ściągnęła na się uwagę wielu znakomitych osób, i otworzono między niemi składkę na założenie szkoły dla ubogich. W trzech dotychczas otworzonych szkołkach znajduje się około 300 dzieci, które przez kilka godzin na dzień uprawą gruntu zatrudniają. Wydatki na założenie téj szkoły, oraz płace nauczycieli i nauczycielek nie wynoszą nad 140 funt. (!)

Dzienniki z Tampico pod d. 6. Czerwca donoszą, że General Santa Ana najwyższéj magistratury Mexyku, którą mu lud wdzięczny ofiarował, nie przyjął. W skutek tego wrzeczenia się obdarzono obranego na Wice-Prezesa, Generała Gomez Farias najwyższą władzą Prezesa. — Te 2000 piastrów rocznéj pensyi, które prowincya Yucatan Generałowi Santa-Ana za wielkie przysługi przez niego sobie wyświadczone ofiarowała, przyjął tenże jedynie w tym celu, aby summy téj użyć na polepszenie i korzyść szkół publicznych.

Z dnia 16. Lipca.

Onegdaj zawinął statek parowy „Birmingham" z Lagos do Falmouth i przywiózł tę wiadomość, że dnia 3. m. b. walna nastąpiła bitwa morska między flotą Dom Pedra i flotą Dom Miguela, w któréj pierwsza zwycięztwo odniosła i wszyskie okręty Miguelistów, wyjąwszy tylko 2 korwety i 2 brygi, w niewolą zabrała. — Statek ten parowy wypłynął z Lagos dnia 6. m. b., kiedy Kapitan Napier z swémi i z zabranémi okrętami stał tam na kotwicach, zatrudniony naprawą statków. Przybycia Markiza Palmella czekano w Lagos d. 7. i skoro tam przybędzie, Kapitan Napier z eskadrą swoją niebawem się puści do Lizbony.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 5. Lipca.

Wojsko obozujące od dnia 17. Czerwca na równinie Ladugärdsgärd, składa się z oddziału artyleryi z 24 działami, 10 szwadronów jazdy i 15 batalionów piechoty. Wczoraj jako w rocznicę urodzin Królewicza następcy tronu, wojsko to o godzinie 7. wieczorem przeciągnęło przed Monarchą siedzącym na koniu w pośród głównego sztabu swego. Królowa, małżonka Królewicza następcy tronu i młodzi Xiążęta byli obecni. Królewicz następca tronu znajdował się na czele wojska. Gdy Monarcha objeżdżał szeregi, wojsko wspólnie z ludem witało go radosnemi okrzykami. Oświadczył Królewiczowi zadowolenie swoje z wzorowego porządku i postawy wojska. Gdy wojsko udawało się napowrót do obozu, Monarcha pożegnał każdy batalion i każdy szwadron oraz artyleryą i życzył szczęśliwego pochodu. Zapał wojska okazał się i przy téj sposobności w świetnym sposobie. Dał potém Król w zamku letnim Drottninberg bal i wieczerzą, na których znajdowali się znakomitsi urzędnicy, ciało dyplomatyczne, oficerowie i pewna liczba osób różnego stanu. Dziś udaje się wojsko z obozu do zwyczajnych swoich stanowisk.

Z dnia 16. Lipca.

Buletyn dzisiejszy ogłasza, że N. Pan już zupełnie wyzdrowiał.

Rozmaite wiadomości.

Ku końcowi Ministeryum Villela wydał Benjamin Constant znane dzieło swoje o religii. Tegoż autora wyszło teraz w Paryżu pośmiertne dzieło w dwóch tomach pod tytułem: „O rzymskim politeiźmie w stósunku do filozofii greckiéj i religii chrześciańskiéj." Tak więc mąż ten szczególny, niezmordowany obrońca wszelkiéj opozycyi za czasów dyrektoryatu, konzulatu, cesarstwa i restauracyi, miał jeszcze pośród swoich politycznych walk stronniczych tyle czasu i ochoty, że mógł zatrudniać się uczonémi, po części głębokiego namysłu wymagającémi badaniami o postępie religijnego kształcenia się rodu ludzkiego. Był on oraz namiętnym miłośnikiem gier hazardowych, częstokroć nocy całe przepędzał w domach gry i tylko znacznéj wygranéj winien był swoje we względzie finansowym uzdolnienie zasiadania w izbie. (Rozm. Lwow.)

Teraźniejsza Izba Deputowanych we Francyi jest tak dalece nienawidzoną od dzienników liberalnych, że np. dziennik Tribune obrady téjże Izby umieszcza pomiędzy najprościejszemi doniesieniami. I tak nie dawno wspomnienie o posiedzeniu téj Izby znajdowało się w tym dzienniku między doniesieniem o białém mydle i zachwaleniem lekarstwa na pchły i pluskwy. (Rozm. Lw.)

Nie dawno schwytano w Paryżu oszusta, jak kradł u restauratora srebrną łyżkę i takież grabki; zaprowadzono go do obwodowego Kommissarza policyi, a ten wielce się uradował, gdy ujrzał na złodzieju swój nowy surdut, który mu nie dawno ukradziono.

Wiadomo że mocny stos galwaniczny Wolty ma własność rozrywania najściślejszych kombinacyi chemicznych. Ciało złożone, wystawione na działanie tego stosu rozkłada się natychmiast; każdy ze składających je pierwiastków wybiera właściwy sobie biegun galwaniczny, i dąży doń z taką mocą i chciwością, że nawet spotykając na drodze inne ciało, do którego ma największe chemiczne powinowactwo, przechodzi przez nie nawskroś, bynajmniéj się z niém nie łącząc. Na tém to postrzeżeniu P. Palaprat, lekarz i chemik paryzki, ugruntował swoje doświadczenia, których zdanie sprawy czytał na ostatniém posiedzeniu akademii nauk w Paryżu. Gdy w leczeniu wielu chorób częstokroć wszystko na tém zależy, iżby napoić doskonale daną część ciała ludzkiego pewnym pierwiastkiem lub tylko przepuścić go nawskroś, P. Palaprat umyślił użyć ciała ludzkiego za przewodnik między biegunem galwanicznego stosa, a pierwiastkiem leczącym. Wystawując na téj zasadzie chore części na prąd merkuryuszu i innych ciał chemicznych, i łącząc do tych doświadczeń acupuncturę, czyli nakłócie igłami, wynalazca otrzymywał najbardziéj zaspokajające wypadki.

P. Ecklon, znany naturalista, przybył ostatniemi czasy w 66 dni z przylądka Dobréj Nadziei do Hamburga, z bogatym zbiorem roślin, zawierającym do 6000 gatunków, które zebrał w ciągu lat czterech w różnych miejscach osady przylądka, w Kafreryi i krajach pogranicznych. Nadto P. Ecklon przywiózł zbiory zoologiczne, w téj liczbie 200 skór zwierząt mieszkających w krainach położonych za granicami osady, 150 gatunków ryb, 40 płazów i 2500 owadów, z których wiele jest dotąd nieznanych. Posiada też kilka exemplarzy ciekawych minerałów, skamieniałości, nasion rzadkich roślin afrykańskich i t. d.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego w Kempnie Karola Mejer, ran lekarza, dziś process spadkowo-likwidacyjny otworzonym został, przeto wzywają się wierzyciele niewiadomi dłużnika wspólnego niniejszém, aby w terminie zawitym

dnia 27. Sierpnia r. b.

o godzinie 9. przed Deputowanym Ur. Kuhne Referendaryuszem się stawili i pretensye swoje likwidowali, pod zagrożeniem, iż wierzyciele w terminie tym niestawający, prawa swe pierwszeństwa mieć mogące utracą i z pretensyami swemi do tego tylko, co po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli z massy pozostanie, odesłanymi zostaną. Wierzycielom takowym, którym tu w miejscu schodzi na znajomości, Ur. Ur. Gregor i Brachvogel, Kommissarze Sprawiedliwości na Pełnomocników się przedstawiają.

Krotoszyn, dnia 22. Kwietnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.